

5. Niesieni na rękach Maryi

Spodobało się Jezusowi wskazać mi jedyną drogę, która wiedzie w sam Boski żar; tą drogą jest zaufanie małego dziecka, które bez obawy zasypia w ramionach swego Ojca... „Jeśli kto jest maluczki, niech przyjdzie do mnie”, rzekł Duch Święty przez usta Salomona i ten sam Duch Miłości powiedział jeszcze: „Mali otrzymują miłosierdzie”. (...) I jakby te wszystkie obietnice nie wystarczały, ten sam prorok [Izajasz], którego natchniony wzrok zanurzył się już w głębiach wieczności, woła w imieniu Pana: „Jak Matka pieści swe dziecko, tak ja was pocieszać będę, przy piersiach was poniosę, a na kolanach będę się z wami pieścić”. (...) Po takich słowach trzeba zamilknąć i płakać tylko z wdzięczności i miłości...

(Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, rozdz. IX)

Jednym z obrazów [ożywiających naszego ducha zawierzenia] może być dostrzeżenie siebie na rękach Maryi, którą Chrystus oddał nam za Matkę.

Miłość matki wobec dziecka objawia się m.in. poprzez jej gesty. Takim gestem, wyrażającym szczególną formę miłości, jest wzięcie na ręce. Kiedy matka bierze dziecko na ręce, okazuje mu swoją czułość. Jest to gest przytulenia do serca i jednocześnie gest wywyższenia – uniesienia dziecka do wysokości własnej twarzy. Dziecko podniesione do twarzy matki czuje się bezpieczne i tak wielkie jak ona.

Jeżeli dana nam za Matkę Maryja nosiła swojego jedyne Syna na rękach, to „nosi też i nas”. Skierowane do Niej słowa: „Niewiasto, oto syn Twój” można więc tłumaczyć: *Moja Matko, od dziś będziesz opiekowała się wszystkimi ludźmi i wszystkich będziesz „nosiła na rękach jako swoje dzieci, tak jak Mnie nosiłaś”*. Słowa zaś skierowane do Jana: „Oto Matka twoja”, mogą oznaczać: *Janie, od dziś masz szczególne prawo do korzystania z przywileju dziecka Maryi – do „pozostawania w ramionach Mojej i twojej Matki”*.

Gdy patrzysz na wizerunek Matki Bożej, możesz za każdym razem przypominać sobie, że tak jak Jezus jest na Jej rękach, tak również – bez żadnej przesady – i ty. Przyjęcie tej prawdy wymaga szaleństwa wiary i postawy ewangelicznego dziecka. Człowiek, który nie ma w sobie postawy duchowego dzieciństwa, nie uzna jej i nie przyjmie.

Gdy jednak, zdobywając się choćby na odrobinę szaleństwa wiary, przyjmiesz tę tajemnicę Bożej miłości, zaczniesz czerpać z niej pociechę i radość, pozwalając ci przeżywać z dziecięcą wiarą nawet najtrudniejsze chwile twojego życia.

Matka Boża, otaczając nas szczególną miłością, też „wynosi nas wysoko”, czyni to jednak tak, że my często nie zdajemy sobie sprawy z tego, komu nasze wyniesienie zawdzięczamy. Gdy jednak z woli Boga Maryja wybiera kogoś na swoje szczególne narzędzie, wówczas bardzo wyraźnie pokazuje mu jego maleńkość i to, że to Ona „unoszą go na swoich rękach”. Jeżeli więc uświadamiasz sobie macierzyńską rolę Maryi w swoim życiu, to jest to szczególna łaska.

Dlaczego ją otrzymujesz? – pozostanie to tajemnicą Bożych wyborów. Czymś oczywistym jest jednak, że łaska zobowiązuje. Nie otrzymuje się talentów, by zakopać je w ziemi, ale żeby zgodnie z wolą Bożą posłużyć się nimi do naszego uświęcenia. Dlatego proś Maryję, by świadomość, że jesteś „noszony przez Nią na rękach”, przenikała całe twoje życie.

(por. Zeszyt RRN nr 14: „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), rozdz. III. 2. „Niesieni na rękach Maryi”; 4. *Przywilej „pozostawania na rękach Maryi”*)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. Jakie sytuacje z twojego życia (zwłaszcza ostatnio) „popchnęły” cię w ramiona Maryi?
2. W jakich sytuacjach (zwłaszcza ostatnio) doświadczyłeś dzięki Maryi pociechy, radości i wyniesienia (godności Bożego dziecka).
3. Co pomaga ci wierzyć, że w ramionach Maryi jest zawsze miejsce dla ciebie?